

Jak uczyłem się w czasie okupacji.

W czasie okupacji niemieckiej, przebywałem w Gdanskim
Mokowieckim, niedaleko Warszawy.

Do skończenia szkoły powszechnej, można zobaczyć w programie
przerwłódce niemieckie, zrazem uczyłem się na ław.
komplety. Było to gimnazjum przedwojenne, z jego
przedwojennym programem nauki, z dawnymi
imi profesorami i dyrektorem Westwalem.

Komplety te różniły się od normalnej szkoły
tylko warunkami mieszkaniowymi.

Lekcje odbywały się w mieszkaniach uczeniów.
Komplet taki składał się przeważnie z 5-10 osób, uczeniów
i uczenic. W każdym dniu tygodnia lekcia odby-
wała się u kogoś innego, przeważnie przed południem.

Nauka odbywała się zupełnie normalnie, to znaczy,
że lekcie zaczynały się ^{na} od początku września, a kończyły
się w końcu czerwca. Były i ferie świąteczne.

Czasami, a było to dość często, w okresie „Tapanek” i wy-
wożenia na roboty do Niemiec, dyrektora zarządzało
przerwy w nauce, a i do odwołania. Zawiadamia-
no wówczas uczeniów o wznowieniu lekcy systemem
tańcówowym, tj. jeden kolega zawiadamiał drugiego.
Z tej nauki, prowadzonej konspiracyjnie, kryształem

W roku 42 wane wypisano 120 rt, w 43 200 rt, w 44 300 rt;

W roku 42 wane wypisano 120 rt, w 43 200 rt, w 44 300 rt;
~~a wpu~~ były to opłaty zaradnicze; ale sprawy finansowe
 szatarnia dyrekcji ^{kei} indywidualnie, to znaczy obciążane
 wane do odpowiednio niskiej ^{braty} ~~cegi~~ dla nierazujących,
 a biednych uornów ~~#~~; ~~rdolnych~~ i ~~pracowitych~~ szalowania
 od nich zupełnie.

Co do podręczników, to korzystaliśmy z przedwojennych,
 starych, które nagle można było w księgarniach warszaw-
 skich. O książki było ~~było~~ trudne, ale mimo to wie-
 kności uornów ^{kei} ~~ponadto~~ je. Bardzo trudne
 było dostać podręczniki do Łaciny, ale nadzieliśmy sobie
 w ten sposób, że przepiękaliśmy na naszymi słownikami
 kilka rodrinów napróżd w kilku egzemplarzach.

O pomocy społeczeństwa niewiele mogło
 powiedzieć, ale sprawa tajnego nauczania
 zaprowali ni naszej ci, który był nie mniej bezpośrednio
 zainteresowani; a więc rodzice ucaj ni rodzici-
 ej i nauczyciele.

Pomimo pomocy niektórych
 przedmiotów, jak gimnastyka; rysunek;
 śpiew, zajęć praktycznych, poziom nauki był prawie
 równy poziomowi gimnazjum przedwojennego.

Na komplecie narzytu było 8 ktopion i drewo,et,

od 29 września do 20 ~~go~~^{go}. Profesorowie nasi od wra²⁰⁴ni
do wra¹⁷⁸ni zmieniali się, jedynki Niemcy awansowali
dundzy musieli przed nimi uciekać, inni znowu docho-
dzili do przekazywania, że nauczanie nie kalkuluje się,
a na handlu można lepiej zarobić.

Dopiero po powstaniu warszawskim napłynęło do nas
wiele nowych nauczycieli; między innymi
w szkole naszej wykładali przez pewien czas, chociaż
wydziału matematyczno-fizycznego na uniwersy-
tecie warszawskim, Mieczysław Potanin.

W okresie tym, kiedyśmy zdobywali z trudem
wiedzę, wielom się przewyżli okazywania; nie
bode wyklinać wszystkiego, wyprzedziłem jedynie tylko
wypradek, ale jętki charakterystyczny.

Otóż pewnego dnia najwznieśli, dając, w którym
odkryta się nawa leży, była to właśnie tania (tlu-
naczenie C. Kipora), Niemcy rozstrzelali dwadzieścia
osób ptei okopu, zakładników, wziętych za wypradek
morta. Kolejnego przez partyzantów.

Dopiero po klęce Niemców odkrykaliśmy nasz
przedwojenny budynek szkolny, który podurzy-
sionym neronem był zdany do użytku.

Wtedy zaczęliśmy normalną naukę, w polskiej
szkole i nie potrzebaliśmy się z tym borykać.

Na zakończenie wierzę, że chociaż
nauka była ciężka i kontrowersyjna (kierując się od pew-
nego stopnia niebezpieczeństwa, nie straszyłem ani
jednego roku nauki. Tak przedstawia się będzie
w państwie ogólnych warunków, moja nauka zaokreślona.

728
~~295~~

Paulsto. Licenur i Gimm.
im. H. hyperuiche
w. Formin